

„Parowozy Kultury” przyznane

Jubileusz nie do końca okrągły

Rok narodzin: 1906 zobowiązuje. Miejska Biblioteka Publiczna jest najstarszą instytucją w mieście z książkami, jak łatwo policzyć (przykładając 111 lat do 560 miasta) Skierniewice związane są przez piątą część historii. Nie bez przekąsu, przy tej okazji, dyrektor Izabela Strączyńska (na zdj.) przypomina o potrzebie budowy nowej siedziby dla szacownej (z racji wieku i powagi) instytucji.

Zarządzająca skierniewicką szuflandią, podczas uroczystej gali rozdania dorocznych nagród „Parowozy Kultury” przypominała, że to kolejną dekadę plac na tyłach ośrodka kultury czeka na rozpoczęcie inwestycji. Kolejne ekipy rządzące w pamięci miały – żaden nie zrealizował – projekt, by obiekt zagospodarował przestrzeń, przekornie przez artystów nazwany Placem Teatralnym. Czyli parking podłej kadencji (chodzi, rzecz jasna, o jego nawierzchnię) przylegający do CKiS.

- Zbudujemy. Razem. Bibliotekę, czyli „trzęsienie ziemi”, takie, w którym się odpoczywa od pracy i domu, to będzie neutralna przestrzeń, w której będziemy mogli się spotkać, rozwiać, wychnąć przy filiżance herbaty, poczytać, a może potańczyć. Takie miejsce jest nam potrzebne – mówi dyrektor Strączyńska.

- Miasto stara się o fundusze na budowę. Miejsce jest – odpowiada prezydent Krzysztof Jażdżyk. – Wybudowaliśmy przedszkole, żłobek, DPS, teraz muzeum, wybudujemy bibliotekę bo Skierniewice to dobre miejsce do zamieszkania – dodaje prezydent.

Miejska Biblioteka Publiczna do siedziby szczęścia nigdy nie miała, jej historia to dzieje wielu przeprowadzek. Warto wyliczyć kolejne – tymczasowe - adresy: ulica Senatorska, Kościelna, Jagiellońska, Rynek, Konstytucji 3 Maja. Od 32 lat MBP swe miejsce ma przy ul.



Mszczonowskiej. O atrakcyjności, funkcjonalności, ale przede wszystkim stanie „baraku”, w którym urzęduje wypada jedynie spuścić zasłone milczenia.

MBP dziś działa w pięciu punktach miasta. W latach 80. bibliotekarze „skolonizowali” osiedle Widok, w kolejnej dekadzie zawitali na osiedle Rawka, teraz można ich (w zasadzie je – bo to sfeminizowana grupa) odwiedzić również w siedzibie przy ul. Reymonta oraz Al. Niepodległości.

Warto podkreślić, że nie całkiem okrągły jubileusz był również okazją do wręczenia wyróżnień dla pozeraczy książek – czyli najbardziej zaczytanych mieszkańców miasta.

Tekst i fot. Anna Wójcik-Brzezińska



Wyróżnienia to ukłon lokalnego samorządu pod adresem osób, które działają na rzecz upowszechniania kultury w mieście. Prościej – to nagrody dla tych, którzy napędzają kulturę w Skierniewicach. W tym roku te przypadły artystce Annie Pokorze oraz pianście, człowiekowi wielkiej kultury – Włodzimierzowi Stefanowiczowi.

Anna Wójcik-Brzezińska

Uroczysta gala odbyła się w zabytkowych wnętrzach skierniewickiej parowozowni. Nagrody za działalność na rzecz upowszechniania kultury odebrali również – Judyta Kurowska-Ciechańska, przewodnicząca zarządu Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei, osoba, która przyjechała do Skierniewic bo uznała, że to dobre miejsce do zamieszkania. Przede wszystkim jednak Judyta Ciechańska-Kurowska to człowiek, który swoją codzienną pracą i determinacją ratuje jedyną w swoim rodzaju skierniewicką parowozownię. Samorząd docenił również pracę kierownika Regionalnej Akademii Twórczej Przedsiębiorczości – Małgorzaty Lipskiej-Szpunar, współtwórcy Skierniewickiego Klubu Kolekcjonerów, regionalisty, autorki książek i publikacji o historii miasta i mieszkańców.

Wyróżnienie za swoją działalność odebrał z rąk prezydenta Krzysztofa Jażdżyka Andrzej Krysiak, pasjonat historii i kultury Skierniewic. Autor wielu artykułów i publikacji na temat jego miasta i mieszkańców.

- W tym roku mija 20 lat od momentu, gdy napisałem pierwszy historyczny artykuł. W kręgu moich zainteresowań jest historia skierniewickiego garnizonu oraz szeroko rozumiana historia miasta. Jestem również kolekcjonerem militariów – mówił.

Poseł Dorota Rutkowska podczas uroczystości gratulowała wszystkim zaangażowania.

- Andrzej, właśnie sobie uświadomiłam, że tę pasję promowania dziejów miasta dzieliłiśmy wspólnie w „Głosie”. To tu się wszystko zaczęło – przypomniała była redaktor naczelna naszego tygodnika.

Fot. Anna Wójcik-Brzezińska



Małgorzata Lipska-Szpunar, popularizująca wiedzę o naszym mieście, mówi: - Robię to, co lubię i robię to z pasją. Promowanie i popularzowanie kultury, czy przeszłości naszego miasta może być przyjemnością. Nieprzekonanym mogę jedynie powiedzieć – musicie spróbować!



Koncert grupy Leski uświetnił galę.



Anna Pokora, artystka-plastyk: - Mój znajomy kiedyś napisał o mnie, że przychodzą na święta, te pół wieku temu, trzymałam w rękach ołówki i pędzel. Najpewniej, tak właśnie zaczęła się moja przygoda z farbami, z malowaniem, tworzeniem. Muszę przyznać uczucie, że nic nie sprawia mi większej radości, jak właśnie możliwość tworzenia. No oóż, jak na parowóz przysłało, powinienam teraz wyruszyć w świat. Bardzo bym chciała podróżować, zwiedzać świat i malować jednocześnie. Być może, któregoś dnia właśnie do parowozu, nie kampera wsiądę i ruszę przed siebie. Wtedy na pewno zadzwonię do Radia RSC, by zameldować: Halo! Jestem w Burkina Faso na wakacjach.



Firma FAMBUD Jerzy Pietrzak została wyróżniona za działania społeczne. Małżonkowie byli sytuacją wyraźnie wzruszeni.



Andrzej Krysiak, pasjonat historii i kultury Skierniewic. Autor wielu artykułów i publikacji na temat jego miasta i mieszkańców: - W kręgu moich zainteresowań jest historia skierniewickiego garnizonu oraz szeroko rozumiana historia miasta. Jestem również kolekcjonerem militariów.

Cała Parowozownia w rękach miłośników kolei

Podczas uroczystej gali „Parowozów Kultury” oficjalnie ogłoszono: prezydent miasta Krzysztof Jażdżyk podpisał akt notarialny, będący umową darowizny ostatniego fragmentu kompleksu parowozowni. W ten sposób zakończył się liczący prawie ćwierć wieku proces starań PSMK o ten zabytkowy obiekt.

Jesienią 2002 r. PSMK stała się właścicielem zasadniczej części parowozowni (95 proc.) całości kompleksu. Część sporna – pozostałe 5 proc. do nieruchomości, na której stoi dawny budynek administracyjny. Zabudowana działka decyzją skierniewickich radnych została oddana do dyspozycji władz województwa, które ostatecznie w ubiegłym roku wyraziły zgodę na przekazanie jej Stowarzyszeniu. „Taka darowizna to tylko nie kosztowny prezent. To przede wszystkim kolejne wyzwanie i zobowiązanie, które Stowarzyszenie podjęło w stosunku do społeczeństwa. To otwarcie kolejnego, szerokiego i złożonego „frontu robót”. Budynek, stał w zasadzie nie użytkowany (ale chroniony przed wandalizmem) od 1991 roku, kiedy to PKP ostatecznie przeniosło resztki biur likwidowanej parowozowni do ustawionych w pobliżu, dziś już nie istniejących, kontenerów”.

aru



Poseł Dorota Rutkowska gratulowała otrzymanych wyróżnień.

